

cznego w teatrze, stałą remuneracyę w kwocie 240 koron rocznie.

Z klasztoru.

Wyjazd ksieni klasztoru Sióstr Benedyktynek jest faktem dokonanym. Pani Kolumba Gabriel wyjechała ze Lwowa w sobotę popołudniu, w przebraniu świeckiem, sama, bez żadnej asystencyi. Ten ostatni szczegół jest ważnym o tyle, że w takim razie mylnem jest twierdzenie pewnych sfer, jakoby siostra Kolumba wyjechała do Rzymu dla wzięcia udziału w pielgrzymce polskiej, czy też dla odbycia rokolekcyj.

O wyjeździe tak dalece zachowywano w klasztorze tajemnicę, że nawet najbliżsi, którzy wiedzieli już dzień przedtem, że wyjazd ksieni jest postanowiony — nie przypuszczali, ażeby on mógł nastąpić w innym stroju, aniżeli zakonnym. Okazanie się strojem w kapeluszu na terasie klasztoru, w której wszyscy domownicy rozpoznali odrębną ksienię — zdziwilo wszystkich ogromnie.

Jest jednak i inna rzecz. Jeżeli siostra Kolumba miała wziąć rzeczywiste udział w pielgrzymce, to dlaczego się tak spieszyła. Pielgrzymi ruszają z Krakowa dopiero w niedzielę, 29 kwietnia, wyjazd zaś ksieni ze Lwowa nastąpił o 8 dni przedtem.

A teraz jeszcze nieco o byłej ksieni Kolumbie Gabriel. Wstąpiła ona do klasztoru, mając lat czternaście. Było to dziewczę biedne, zdolnościami jednak i rzeczywistym talentem, jaki okazała w rysunkach i malarstwie, jakoteż pilnością wzorową starała się wynagrodzić dobrodziejstwa, jakie świadczył jej klasztor, szczególnie zaś ksieni Hattel. Wyrosła w dorodną, choć bogobojną zakonnice, wszystkie budowali się jej prostotą i rozwagą.

Wszystko to jednak było tylko do czasu. Zwykła zakonnica poczęła wznosić w godności klasztorne, ustanowiono ją prefektą szkoły, później, za wpływem spowiednika, następnie zaś kuratora duchownego klasztoru, dzisiejszego biskupa sufragana, ks. Webera — wybrano ją przeoryszą, gdy zaś zmarła sędziwa ksieni Hattel, siostra Kolumba, za tym samym wpływem, mimo, że w klasztorze znajdowały się inne, starsze od niej wiekiem i zasługami kandydatki — została wybrana ksienią klasztoru.

Otdąd rządy klasztoru spoczyły w rękach młodej jeszcze i nadzwyczaj przystojnej ksieni, oraz ks. biskupa Webera. Za jego to zapewne poradą młoda, nie rozumiejąca się tak bardzo na gospodarstwie wiejskiem ksieni, oddaliła zarządcę dóbr klasztornych Fedowskiego i samodzielnie administrowała sześciu, należącemu do klasztoru włościanin.

Ulubionym miejscem jej letniego pobytu były Lesienice, własność klasztoru, gdzie zeszłego roku wybudowała nawet letnie mieszkanie. Urządzenia wewnętrzne i wogóle wszelkie roboty stolarskie w tym letnim klasztorze, powierzyła ksieni swojemu protegowanemu wychowankowi Pawłowi Podruckiemu, który szereg letnich miesięcy spędził również w Lesienicach. Do wioski tej przyjeżdżali również w odwiedziny codziennie kanclerz konsystorza arcybiskupiego i spowiednik klasztoru SS. Benedyktynek zarazem, ks. Twardowski, oraz ks. biskup Weber.

W październiku wróciła do Lwowa ksieni Kolumba, z nią zaś Paweł Podrucki, który zamieszkał przy ulicy Teatynskiej. Ksieni hojnie mu płaciła za robotę, uwierzywszy zaś jego zdolnościom śpiewackim, nie kazała mu marnować tak drogiego talentu i sama nawet łożyła na jego wykształcenie. W grudniu wręczyła mu nawet 4.000 koron, by pojechał za granicę dla dalszego kształcenia się w śpiewie. Tak też się stało. Podrucki wyjechał, ale i w głowie ksieni widocznie światła już wtedy myśl wyjazdu, skoro już od dwóch miesięcy wysyłała z klasztoru listy, które szły pod niewiadomym adresem. Wyjazd jej zadecydowała wreszcie wieść o aresztowaniu Podruckiego pod zarzutem kradzieży, oraz pewność, że skandal nie da się już dłużej ukryć.

Mówią, że ksieni powodowała się jedynie dobrem sercem, wspomagając biednego chłopaka. Ks. biskup Weber sam przyznał, że wiedział o tem, iż ksieni Kolumba wspierała od czasu do czasu Podruckiego...

O dobrem sercu ksieni Kolumby świadczy jeszcze fakt następujący:

Po księdzu S., który był katechetą w szkole, nastąpił młody ksiądz B. O ile ks. S. był przez ksienię nieulubianym, ponieważ kapłaństwo nosił nie tylko w ustach, ale i w sercu, o tyle ks. B. pozyskał, mimo woli i chęci, względy siostry Kolumby.

Ks. S. daremnie błagał mejednokrotnie ksienię, by odwiedziła szkołę, zaszczycała obecnością swoją choćby jeden popis. Nie zjawiała się nigdy. Natomiast, skoro nastąpił ks. B., ksieni nie wychodziła prawie ze szkoły. Zawsze miała jakieś interesy, wreszcie w drugim miesiącu pobytu ks. B. w klasztorze wyprawiła mu w dzień imienia olbrzymie owoce, z hymnami, chórkami, podarunkami, wśród których widział własną jej ręką malowany obraz Madonny. Rok tylko niespełna pobyl ks. B. na nowej posadzie, wstydząc się sam przed sobą, że Bóg mu dał młodość. I znova owoce pożegnał, epilogiem której było to, że ks. B. wyjechał prawie bez pożegnania.

Telefonicznie i telegraficznie depesze

„Słowo Polskie“

Burzliwa debata językowa w Sejmie czeskim.

Praga, 27 kwietnia. W Sejmie czeskim obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskiem posła Pacaka. Poseł Dworzak powiada, że jest obowiązkiem rządu przyznać wszystkim narodom równouprawnienie.

Poseł Zdenko Schicker wyraża ubolewanie, że Czesi wyrwali z całego kompleksu kwestyj ugodowych rozporządzenia językowe i wywiekli je przed Sejm, przez co całą akcyę uniemożliwili. Sejm do rozwiązania tych spraw nie jest stosownym forum. Mowca zwraca się przeciw wywodom posła Forsta i Bucquoy.

Poseł Herold polemizuje z mowcami niemieckimi. Podnosi, że Czesi, którzy w kraju tworzą większość, żądają dla siebie tylko tego, co Niemcy już posiadają. W rządowych projektach ustawy językowej, widzi mowca wszędzie niemiecki język państwowy. Jeżeli Czesi do 5 maja satysfakcyi nie dostaną za zalesienie rozporządzeń, to sami po nią sięgną w sposób, który ani dla Niemców, ani dla rządu nie będzie przyjemny. Mowca sądzi, że akcyę ugodowa już jest ukończona, posłowie czescy nigdy nie sprzeniewierzą się interesom swojego narodu. (Huczne oklaski także na galerji).

Marszałek Lobkowitz grozi opróżnieniem galerji. Poseł Wolf podczas oklasków Czechów krzyczy: Wniosek Pacaka jest tylko komedią! Jest to polityka komedyantów. Marszałek oświadcza, że chce przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Wolf głośno krzycząc, żąda opróżnienia galerji — powstaje ogromna wrzawa, wśród której Wolf nieustannie rzuca Czechom obelgi. Wreszcie marszałek zamyka posiedzenie. Następnego dnia.

Wiedeń, 27 kwietnia. Przebieg wczorajszej sesji w Sejmie czeskim rozwiewa wszelkie iluzje co do dójścia do skutku jakiegokolwiek ugody. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że oba narody nie chcą się dobrowolnie porozumieć co do *modus vivendi*, wobec czego ostatecznie uregulowanie sprawy językowej, będzie musiało nastąpić w drodze okrojowania.

Mowa wczorajsza Herolda zapieczętowała również los przyszły austr. parlamentu, który niebawem wyda ostateczne technienie.

Nowe filie Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego, odbytem pod przewodnictwem gener. gubernatora, dr. Bilińskiego, uchwalono utworzyć nowe filie Banku w Pardubicach, Mor. Ostrawie, Iglawie, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Marburgu i Roveredo. Co do otwarcia dalszych jeszcze filij, dyrekcya Banku zastrzegła sobie postawić w swoim czasie odpowiednich wniosków.

Zamknięcie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 27 kwietnia. Wczoraj odbyły obie Izby Sejmu węgierskiego posiedzenia, na których odczytano reskrypt, zamykający sesyę obecną. Nowa sesya rozpocznie się 30 kwietnia.

Minister węgierski skarbu. Lukacs ustępuje?

Budapeszt, 27 kwietnia. Krają pogłoski, że minister skarbu, Lukacs, ustąpi po załatwieniu kwestyi kwotowej. Jako następcę jego wymieniają obecnego ministra handlu, Hegedusa.

Misyja mgr. Tarnassiego.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Polit. Correspondenz* donosi z Rzymu, że nadzieje, które w kołach watykańskich po audyencyi W. księcia Michała u papieża odżyły, w sprawie skutecznego powtórzenia rokowań z rządem rosyjskim co do misyi księdza Tarnassiego, wnet znova się rozprysły. Zdaje się, że obecnie zapewne dalszych rokowań zaniechano dla braku widoków ich urzeczywistnienia.

Wizyty włoska i rosyjska w Berlinie.

Berlin, 27 kwietnia. Jak dowiaduje się biuro Wolfa, włoski następcą tronu, ks. Neapolu, przyjedzie do Berlina na uroczystość upamiętnienia niemieckiego następcy tronu.

Rzym, 27 kwietnia. Agencya Stefaniego potwierdza wiadomość, że ks. Neapolu wybiera się na uroczystości berlińskie.

Berlin, 27 kwietnia. Biuro Wolfa donosi z Petersburga, że jako zastępca dworu rosyjskiego przybędzie do Berlina na uroczystość upamiętnienia niemieckiego następcy tronu, wielki książę Konstanty Konstautynowicz.

Wilhelm II i car nie pojedą do Paryża.

Magdeburg, 27 kwietnia. *Magd. Ztg.* donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm nie uda się do Paryża i nie miał w ogóle tego zamiaru. Także wątpliwem jest bardzo, czy car przybędzie tego lata na wystawę paryską.

Przedłożenie flotowe.

Berlin, 27 kwietnia. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem flotowem. Poseł Müller,

imieniem centrum żądał szeregu wyjaśnień, dyskusyę uznano jako tajną.

Wojna Angli z Transvaalem.

Kapsztad, 27 kwietnia. Upereczywie obiegają tu pogłoski o miesnaskach w łonie ministerstwa. Jak słyhać, dwaj ministrowie są za aneksyą republik, dwaj inni stanowczo domagają się utrzymania ich niezawisłości, a jeden minister zachowuje stanowisko zupełnie obiektywne.

Londyn, 27 kwietnia. „Biuro Reutersa“ donosi z De-Vest Dorp pod datą wczorajszą: Boerowie opuścili swoje stanowiska. General French, który ubiegłej nocy przybył z Bloemfontainu, odciał połączenia Boerów na północ od miasta. Sily nieprzyjacielskie, któremu dowodzą generalowie Botha i Dewet, cofnęły się w kierunku północno-wschodnim. Artylerya prześladowa Boerów. Straty ich są ciężkie. French zajęty jest oczyszczeniem okolicy z nieprzyjaciela.

Londyn, 27 kwietnia. Z Aliwalnorth donosi: Wedle doniesienia dwóch szpiegów, którym powiodło się wydostać z rąk Boerów pod Weppener, skazała rada wojenna Boerów ustanowionego przez Anglików w Weppener landdrata, Vanderhovena, na karę śmierci.

Londyn, 27 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: W pobliskiej hucie żelaznej, która służy za arsenal rządowy silna eksplozja zniszczyła wczoraj cały gmach, 10 osób zabitych, 32 rannych. Robotnicy składają się przeważnie z Francuzów i Włochów. Także dyrektor arsenału jest lekko ranny.

Pratorya, 26 kwietnia. Przyczyny eksplozji w arsenale koło Pretoryi dotychczas nieznane. Eksplozja spowodowała także pożar w pobliskich domach. Panikę zwiększał przeraźliwy krzyk kobiet i dzieci. Ambulans Czerwonego Krzyża przybył rannym z pomocą.

Londyn, 27 kwietnia. Boerowie cofają się w trzech oddziałach, jedna część przez Thabouchu, druga pod dowództwem Deveta przez Ladybrandt i tą samą drogą trzecia, która przedtem oblegała Weppener.

Awantura w Sejmie czeskim.

Praga, 27 kwietnia. P. Wolf produkował się wczoraj w Sejmie, jak za najlepszych scen obstrukcyjnych w parlamencie. Gwałcił się na marszałka, że wzywał galerję do porządku w języku czeskim i wolał: „Nie chcemy stać pod presyą czeskiego tłumy“.

Pod koniec posiedzenia krzyczy Wolf do marszałka: „Zaprosz pan galerję do siebie na dziś wieczór“ i wzywa posłów niemieckich, żeby się nie udali na przyjęcie do marszałka, przyczem rozdiera zapraszającą kartę na strzępy i rozrzuca je po sali. (Wolana: Pfui!)

P. Gloeckner wola (do Wolfa): Trzeba być przeciw przyzwyczajonym!

Wolf: Ze starymi babami nie prowadzi się wojny.

Wśród strasznych hałasów posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zezwolił, aby posiadającemu tytuł i charakter rady dworu rady namiestnictwa galicyjskiego, Adolfowi Huthowi oznajmionem zostało przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, najwyższe uznanie za wieloletnią, wierną służbę.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 6 arkusz drugiego tomu powieści: Walerego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

Dzisiaj w teatrze: „Panna żołnierzem“ (Mamselle Tourbillon), w 3 aktach Krautza i Stobtzera.

Temperatura. Dnia rano o godzinie szóstej było + 1° R.

Henryk Sienkiewicz przybędzie do Lwowa w niedzielę o godzinie 8 minut 45 wieczorem (czas środkowo europejski). Na dworcu powitają go deputacye: „Towarzystwa dziennikarzy polskich“ i „Kola literacko-artystycznego“. Odczyt odbędzie się stanowczo w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej, po odczytę zaś, o godzinie 7 1/2 wieczorem rozpocznie się w Kole literacko-artystycznym raut na cześć znakomitego naszego pisarza. Na raut będą mieli wstęp tylko członkowie Kola z rodzinami, oraz zaproszeni goście.

Na odbytem dnia 10 kwietnia b. r. posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, powołany został p. Gustaw Gerson Bazas, właściciel handlu szkła i porcelany pod firmą W. Bazas w Krakowie, na miejsce ustępującego p. Zygmunta Szance-ra, na członka Izby, który jednak mandatu tego nie przyjął.

Nocy dzisiejszej zdarzył się bardzo smutny wypadek przy ul. Żółkiewskiej naprzeciw kościoła OO. Bazylianów. Dwaj policyanci chcieli zatrzymać fiakra, Grzegorza Stawarskiego, który nie miał zapalonych latarni u dorożki. Chcąc uwolnić się z objęć policyantów, Stawarski tak nieszczęśliwie upadł na bruk, iż na miejscu skonał.

Z Secesyji.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 23 kwietnia.

(JK.) Po wysłaniu „Filozofii“ Klimta do Paryża, uwaga publiczności, zwiędzającej Secesyje, koncentruje się na obrazach Jana Tooropa. Gdy jednak w wypadku z Klimtem prasa tutejsza postępowała przynajmniej o tyle zgodnie, że — rozchodząc się w kwestyi oceny wartości obrazu — potępiła samowolne sądy profesorów uniwersyteckich, co do Tooropa dotychczas jeszcze pozostała całkiem niezdecydowaną. Zdecydowaną jest natomiast publiczność. Krytyka jej objawia się bardzo pospolicie, ale też bardzo charakterystycznie: w głośnym śmiechu. Wy-starczy kilka minut zatrzymać się przed jednym z czterech obrazów Tooropa, aby usłyszeć zawsze te same określenia. Jedni mówią: *Das ist doch zu verrückt!* — inni *Das ist rein zum Verzweifeln!* — a wszyscy śmieją się. Jeden z tutejszych wybitnych krytyków zauważył dowcipnie: *Das Zeug ist namenlos und macht sprachlos* — mimo, iż zresztą nie odmawia Tooropowi, ani talentu, ani oryginalności, tylko — że go nie można zrozumieć. Ciemniejszy niż Heraklit.

Pierwsze jego dzieła pojawiły się tutaj zeszłego roku. Poprzedziła go sława z wystaw zagranicznych, głosząca o jego pracach, że są objawami przedziwnie skombinowanej natury człowieka, którego ojciec był Malajczykiem, matka Angielką (czy też przeciwnie!), on zaś sam pobierał studia w metropoliach europejskiej kultury. Szkołę malarzką ukończył w Paryżu. Byliśmy więc już z góry przygotowani na coś nadzwyczajnego, ale rzeczywistość przewyższała i przewyższa wszelkie oczekiwania.

Jeśli sam o sobie powiem, że Toorop pozostał dla mnie również zagadką, miano, że na bardzo pilnym studjowaniu jego obrazów strawiłem dużo godzin i nie omieszkałem przeczytać wszystkie artykuły, które w ciągu ostatnich miesięcy zamieściły o nim pisma, czyniąc to tem pochopniej, że bądź co bądź, nawet jako *mente captus* w tym wypadku pozostałem w dobranem towarzystwie. Przyznaję się, nie rozumiem go, ale go też nikt w Wiedniu nie rozumie, mimo wszelkich wysiłków odgadnięcia.

Wspomnę o dwóch jego pracach, aby nieznanym dać nieco więcej pojęcia, kim jest Toorop. Z czterech nadesłanych, jeden jest olejny, reszta rysunki. Obraz olejny nosi tytuł: „Młoda generacja“ (Nr. 129). Wykonany jest dywizjonistyczną metodą, zbliżoną do Segantinięgo. Zresztą — nie tylko Toorop. Kolory krzyczą w niebogłose, perspektywa sztywna z wszelkich pojęć, jakie miała o niej dotąd ludzkość. W katakombach i malowidłach staro-egipskich, można by się daleko prędzej dopatrzeć, niż w obrazach Tooropa, a zwłaszcza w jego „Nowej generacji“. Co ten obraz ma wyrazić? Na wystawie w Berlinie tytuł jego brzmiał: „Stare dęby z czasów Wilhelma Zdobywcy“. Sprawdzam, że żadnego starych dębów na tym obrazie nie ma. Na innej wystawie zwał się „Wiekami dwudziestym“. Chwyliłem się tej nazwy i z mozołem starałem się go dopatrzeć w treści tego kolorostycznego chaosu.

Na polance, wśród dziewięczonego lasu, siedzi niemowlę w krześle i bawi się jakąś rzeczą, która wydaje mi się być elektryczną baterią o dwóch stopach. Krzesło umieszczone jest tuż obok toru kolejowego i słupów telegraficznych. W głębi, z otwartych drzwi przedwiecznej leśniczówki wychodzi kobieta z garnuszkiem w ręku i zmierza w stronę dziecka. Naprzeciw tej sielanki jezioro z habędziami. Na jego wybrzeżu olbrzymi kopalny wąż (z pewnością nieznanym paleontologom) podgrzyza korzenie pnia, ogółoczonego z gałęzi. Obok — drugie drzewo, odarte zupełnie z kory i świecące czerwonym rdzeniem, wyprawia dziwne komedye. Drzewo to — śmieje się... I do tego — jak się śmieje! Okropnie! Ma wszystkie trzy konary, wszystkie trzy czerwone. Dwa z nich „markują“ dwa rogi z tyłu głowy, a trzeci jest rogami z boku. Wszystkie zakończone są zielonymi kiściami. Pień, zważając się ku dołowi — sprawia wrażenie wyciągniętej szyi, ku górze zaś palkowacie do potężnych rozmiarów rogatej głowy z twa-

rzą, wykrzywioną piekielnym śmiechem. W głębi — cała kolekcja najrozmaitszych krzewów, ziół i drzew, o niewypowiedzianych kształtach i rozgałęzionych korzeniach, które studyować można do ostatniego włókienka, bo nie tkwią w ziemi, lecz w jakiejś nadprzyrodzonej materji, nieznaney, prócz Tooropowi, ani w geologii, ani w botanice.

Wyobrażam sobie — *sit venia!* — że artysta przez dziecko bawiące się elektryczną baterią obok toru kolejowego i słupów telegraficznych, wśród dziewięczonego lasu, chciał uzmysłowić młode pokolenie w wieku XX., pogrążone dotąd, mimo całego postępu wiedzy, w niezbadanym gąszczu zagadek. Zagadki te są wprawdzie widoczne do ostatnich swych tajemnic, ale ludzkość współczesna jest jeszcze niemożliwym, które bez pomocy i ochrony matki-natury byłoby skazanem na zagładę. Pod jej opieką ma widoki rozwijać się, dojrzeć i to wszystko zbadać... Amen!

Tak się maluje alegorye! Kto nie ma jeszcze dość, niech sobie oglądnie Tooropa rysunek symbolizujący p. t.: „Trzy oblubienice“ (nr. 105). Plan środkowy zajmują trzy kobiety. Jedna jest w stroju mniszki i ma ogromne, wystraszone oczy i namiętne, spragnione usta. Obok niej — w białej zasłonie, naga, z wiankiem na skroniach i spuszczonej wrozkim — przepiękna druga oblubienica. Trzecia jest zbrojną, starożytną amazonką, przypominającą postać Fernanda Knoopfa. Malarz Koloman Moser odnalazł znaczenie tych postaci: pierwsza — to oblubienica nieba, druga — rozkoszy, a trzecia — śmierci. Pomysł ten jest bardzo prawdopodobny.

Naokół tej grupy falują niezliczone kobiece postacie z dzwonami w rękach. Z każdego dzwonu płyną strumienie drgających linii, które motają wszystko, co na obrazie żyje — i łącząc się w olbrzymie strumienie, płyną ku stropowi, gdzie wisi jeden potężny dzwon, wprawiony w ruch i wydzwaniający również potoki linii.

Sięgnijmy pamięcią w zamierzchłe czasy gimnazjalne, te nieszczęśliwe czasy wykładów akustyki. Przypominają się, jakby przez mgłę, jakieś rysunki liniowe, symbolizujące falowanie głosu. Otóż i mamy! Toorop symbolizuje dźwięki dzwonów liniami. Czemu dzwonek większy, tem wiązka linii grubsza. A z owego Zygmunrowskiego dzwonu, zawieszzonego u powaly, linie płyną kaskadą. Ponieważ zaś sala weselnych godów pełna jest rozdźwięku, więc wszystko te strumyki łączą się ponad głowami obecnych w jedno morze linii. Zresztą treść tej fantazyi Tooropa — jest mi niezrozumiałą. Co oznaczają owe inne postacie, owe wyciągnięte błagalnie ręce? Nie wiem i — po prawdzie powiedziawszy — nie ciekawym.

Przechodzę do innych artystów. Wspomniałem w poprzednim sprawozdaniu o modelu pomnika Dantego, pomysłu Alfonsa Cancianięgo. Model ten nagrodzony został premją Reichla.

Na olbrzymiej skale — wyniosła postać Alighieriego. U stóp jej — wzdychania, żale i okrzyki szumią wśród nocą bez gwiazd i księżyca... Okropny hałas, tysiączne jęki, wybuchy gniewu, szlochania, boleści — i wycie mężów i lament niewieści! Zgiełk przeraźliwy tak rozlicznych wrzasków — to wre naprzeciw, to się spolem zetrze, jako tumany ałykańskich piasków, kiedy się zerwą i znącą powietrze (Mickiewicz — Dante — Boska komedya).

Nie brak w tym parowie Ugolina, leżącego na ciele arcybiskupa Ruggierięgo. „Jak łakomie szarpimy chleb z głodu, tak on zatopił kły w ciało sąsiada, tam kędy czaszka do barków przypada“.

Z innych plastyków zasługują na pochlebny wzmiankę prace Karola Seffnera z Lipska, zwłaszcza bust Maksa Klingera. Nadto Ryszarda Lukscha z Dachau portret kobiety.

Ludwik Hofmann z Berlina, znakomity plajnirzysta nashał przeszło 20 mniejszych i większych obrazów, z których większość jest doskonałą. Siła jego techniki kolorystycznej, rysunku i bystrej obserwacji uwidacznia się przedewszystkiem w „Kąpieli dziewcząt“ (nr. 147), „Wiosennej łące“ (nr. 152) i „Kobietach nad morzem“ (nr. 149). Człowiek i natura staje się tu jednością. Światło i kolor traw wnikają w nagie ciało. Hoffman modeluje za pomocą refleksów świetlnych i wlewa w swych lu-

dzi prawdziwą, pulsującą krew. Na jego płótnach — woda płynie, powietrze drga, a ludzie żyją.

Kilka drobnych pejzażów przysłał Antoni Nowak (Wiedeń). Piękna jest „Alca lipowa“. On również nie oparł się modzie neo-impresjonizmu i „Wieczór nad wodą“ świadczy, że nie obcy mu pomyślizm.

Z krajobrazów Klimta znakomitym jest „Poranek nad stawem“ (nr. 128). Bardzo doń podobnym jest obrazek Fryderyka Königera, przedstawiający „Niebo w stawie“ (nr. 100). Doskonale są nadto dwa inne krajobrazy Klimta „Po deszczu“ i „Wieczór w sadzie“. Książę wystawił ośm pięknie skomponowanych akwarelowych ilustracji do wierszów Wih. Müllera.

Londyńczyk Maurice Greiffenhagen przysłał „Zwiastowanie N. Panny“. Na pierwszy rzut oka poznać prerafaelitę, ale zupełnie zmodernizowanego. Wprawdzie cały układ figur zdradza manierę Danta Gabriela Rossettięgo, jednak rysunek i kolorystyka — współczesne. Na ogół znać robotę mistrza.

Świętymi kleksografami są Max Slevogt i Paul Signac, każdy oryginał w swoim rodzaju. Slevogt z Monachium, znany od dawna w Wiedniu, gwałtowny impresjonista, zdradza niepospolity talent, mimo, że większość prac jego sprawia wrażenie brutalnych bohomaszów.

Nie innym jest tryptyk: „Marmotrawny syn“ na obecnej wystawie. Signac z Paryża hoiduje neo-impresjonizmowi z jego *toche divisée*, ale manierę doprowadza do karykatury nie tyle śmiesznej, ile raczej idiotycznej. Signac nie punktuje lecz chlapie. Sala VI wypełniona jest jego pracami (214—226). Czy komisya secesyji przyjęła je dla odstraszania od przesady? Bo talentu i oryginalności chyba dopatrzeć się niepodobna.

Z portrecistów młody Eug. Spiro z Wrocławia przysłał doskonały portret kobiety naturalnej wielkości — *tempera*. Józef Engelhart (Wiedeń), wspólny portret dwojga starych małżonków i świetne przestudyowane typy włóczęgów „Strassenvolk“ (nr. 163) kobiety i mężczyzny.

Prezydent secesyji, Rudolf Alt, mimo zrzzybiałego wieku, maluje doskonale drobne akwarele (44—46).

Na miejscu „filozofii“ widzimy naturalnej wielkości rzeźbę Teresy Feodorówny Ries, z Wiednia, pt. „Niepokonani“. Czterech półnagich mężczyzn sprzęgniętych sznurem.

Biuro informacyjne

przy redakcyi Słowa Polskiego.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratorom, którzy nadeszła opaskę adresową Słowa Polskiego. Uprasamy o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

L. 2121. Należy zwrócić się do profesora Teofila Ciesielskiego (Lwów, uniwersytet), który udzieli Panu szczegółowych informacji. — **M. N. Z. B.** Około 250 zlr — **H. F. Skarowcy.** Sprawami takimi zajmuje się w Lwowie firma „Helios“, ulica Słowackiego. — **G. L. 2 Sambor.** Osobnego wydania nie ma. Ustawę tę znajdzie Pan w „Zbiorze ustaw administracyjnych“ Piwockiego. Można sprowadzić przez każdą księgarnię. — **Dr. Henryk S. Draper.** „Dzieje stosunku wiary do rozumu“; Prewost: „Historja Filipa II — **X. Y. w Ustrzykach.** Konsulem w Bostonie jest p. Donner Artur. — **Parę przewodnik.** Możemy polecić dziełko Langego: „Wystawa paryska“. Do nabycia w księgarniach krakowskich. — **Poyche Stryj.** Zakład kulparkowski koło Lwowa. W razie udowodnionego ubóstwa, koszt leczenia i utrzymania pokrywa gmina, do której chory jest przynależny, względnie kraj. Istnieją prócz tego zakłady prywatne, jak: dra Dubińskiego we Lwowie, lub dra Żulawskiego w Krakowie. Co do opłat, należy się wprost porozumieć z zarządami tych zakładów. — **F. P. Kęty.** Jedyna droga: wnieść zażalenie do dyrekcji poczt.

Odpowiedzi na zapytania w sprawach giełdowych

udziela

Kantor wymiany Ignacego Rosnera

Lwów, Pasaż Hausmana.

Prenumerat z Latwii. Ciąglenie odroczone do 1 czerwca br. — **Terezieta Madjar.** Nie wylosowane. — **B. R. U.** Nie ma nic wylosowanego. — **M. H. Krosno.** Wylosowany tylko los m. Stanisławowa nr. 8422 15 lutego 1897.

O sztuce w Polsce.

Sprawozdania.

Dawno już nie widzieliśmy tyle wydawnictw, dotyczących sztuki i jej historii w Polsce, jak w ostatnim roku. „Cudze chwalecie, swego nie znacie; sami nie wiecie, co posiadacie“ — było bowiem dewizą naszego życia artystycznego w wielu kierunkach. Jeszcze jedynie malarstwo z zakresu sztuki stosowanej cieszyło się jakim takim uznaniem „znających“ się na sztuce sfer społecznych. Na malarstwie też dosyć wcześnie wyciśniętem zostało piętno narodowe, i dziś malarze polscy jedynie naprawdę przedstawiają twórczość artystyczną Polski z zakresu sztuk pięknych. Rzeźbiarskiej szkoły własnej na razie nie zdołaliśmy jeszcze utworzyć, rzeźbiarstwo bowiem to sztuka bogatych i wolnych narodów a my biedni i w niewoli.

Jeszcze gorzej z architekturą.

Położenie narodowe nie dozwoliło uczynić inwentarza spisane, wyrysowanego i zdjętego z na-

tury z tych wszystkich niezliczonych pomników budownictwa, ciesielstwa, stolarstwa i slusarstwa starej Polski. To co w Niemczech dzięki Ortweinowi; we Francji dzięki Viollet le Duc'owi stało się początkiem odrodzenia własnych szkół w architekturze, istnieje u nas w małych początkach. Wydawnictwa komisji dla historii sztuki w Polsce Akademii umiejętności w Krakowie, tudzież prof. Odrzywolskiego kilka zeszytów, przedstawiających zabytki archydział stolarstwa i slusarstwa w Polsce, są wręcz kroplami w morzu rozsypujących się, butwiejących marnie materiałów.

Za nas robili obcy. Rząd pruski z inwentaryzował zabytki sztuki w Prusach wschodnich i zachodnich, w Poznańskim i na Śląsku naturalnie pod kątem wpływów niemieckich na polskie prowincye. Monografie Krakowa zaś pod względem artystycznym dokonał Essenwein.

Politechnika polska we Lwowie przez trzydzieści lat swego istnienia spłaciła obowiązkowy podatek starej artystycznej Polsce w postaci trzech czy czterech zeszytów, zawierających zdjęcia kaplicy Boimów, pomników w katedrze tarnowskiej, kościoła istal w Bieczu, tudzież cerkwi w Drohobyczu. To

przecież za trzydzieści lat zbyt mały materiał na to, aby szkołę polską w architekturze wytworzyć.

Pozostają jeszcze dwa zeszyty wydawnictwa koła lwowskiego konserwatorów, i naprawdę cenna, europejska praca p. Władysława Łozińskiego „Sztuka we Lwowie w wieku XVI i XVII. Ta ostatnia praca jednak liczyć się powinna już do całego kompleksu dzieł, któremi wzbogaciła się zamedbana dotąd gałąź literatury polskiej w ostatnich czasach. Na pierwszym miejscu zaliczyć zaś należy „Renans w Polsce“ prof. Odrzywolskiego, dzieło wyborne z którego sprawozdanie szczegółowe zamieściło Słowo Polskie w swoim czasie. Prof. Kováts postarał się o wydanie projektów swoich, wykonanych w stylu szkoły przemysłowej w Zakopanem, co do których wartości „polskiej ludowej“ istnieją pewne spory w gronie zdecydowanych „Zakopańczyków“.

Obecnie zaś na stołach księgarskich pojawił się szereg wydawnictw, o których należy koniecznie pomówić. Są to wydawnictwa tem cenniejsze, że peryodyczne i na szerszą skalę obliczone.

(Dok. nast.)

Deposze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 kwietnia Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 230—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 740—, Akcje anglo-banku 292—, Akcje Unionbanku 585—, Akcje Länderbanku 453/80, Akcje Bankvereinu 522—, Akcje Bodencredit 961—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 134—, Akcje kolei południowych 23/80, Akcje Tramway A. 395—, B. 380—, Akcje kolei Elbthal 121—, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czarn. —, Akcje Alpiny 546—, Akcje Rima Muranyi 621/50, Akcje Prag. Towarzystwa zel. 2315—, Akcje Fabryki broni 361—, Akcje tureckie tytoniowe 157/75, Oblig. węg. ind. 92/60, Renta majowa 95/60, Austr. Renta koronowa 98/40, Węg. Renta koronowa 92/70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 92/60, 4 proc. Listy Banku kraj. 91/50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 90/90, 4 proc. listy Banku hip. 92/75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98/50, 5 proc. listy Banku hipot. 109—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96/35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92/75, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91/40, Losy tureckie 118—, Marki 11—, Ruble 25—.

Tendencja spokojna.

Berlin, 27 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajsz. giełdy: Kredyty 228/75, Staatsbahn 136/90, Disconto Comandit 188/60, Laura 162/75, Bank drezdeński 272/40, Bochumer 265/25, Kolej półn. wschodnio pruska 89/75, Rube za gotówkę 216/20, Kolej warsz-wied. —, Kolej morza śródziemnego 101—, Kolej Meridional 138/90, Losy tureckie 118/50, Renta włoska 95/50, „Gazpocer“ kopana węgla 23/40, Kolej Marienburg-Miawka 79/60, Konsolidacja 411/50, Lombardy 27/10, Kolej Hasy 126/10, Niemiecki bank narodowy 140—, Kanada Preferec 95/20, Akcje żeglugi hamburskiej 128/40.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 736/50, Węg. bank kred. 741—, Węg. bank oszczędowy 493/50, Węg. bank hipoteczny 464—, Węg. renta koronowa 92/75, Rimmunaria 622—, Węg. 4-proc. renta 97/50, Węg. bank dla przem. i handlu 158—, Staatsbahn 461—, Kolej uliczn. 650—, Węg. bank esk. —, Węg. poz. pieniężna 104/50, Austr. renta koronowa 98/50, Elektr. kol. niemiec 235—, Ganz & Co. 3560, Salgotarjaner 650—, Austr. złota renta 98/50, Akcje elektr. 263—.

Berlin, 27 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 228/75, Staatsbahn 136/90, Lombardy —, Alpiny 273—, Austriacka renta papierowa 97/80, Austr. srebrna renta 57/60, Austr. złota renta 98/60, Węgierska złota renta 97/60, Unionbanki —, Akcje elektr. 145/50, Kolej półn.-zach. 116—.

Uspokojenie silne.

Paryż, 27 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 700—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 82/50, Grecja pożyczka 21/4—, proc. hiszpańska Extérieure 73/65, Mido.

Berlin, 27 kwietnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 228/75, Staatsbahn 136/90, Lombardy 27/10, Rosyjskie banknoty (kasn) —, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 188/60, Uspokojenie silniejsze.

Hamburg, 27 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 228—, Lombardy 27—, Staatsbahn 136/25, Austr. złota renta 99/75, Węgierska złota renta 97/50, Srebro —, Placeno —, żądano, Srebrna renta 97/40, Włoskie 95—, Losy z 60 r. 138—, Uspokojenie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń, 27 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7/84 do 7/85, pszenica na październik 7/83 do 7/84, żyto na kwiecień 6/98 do 6/99, owies na kwiecień 5/04 do 5/05, kukurydza na maj 5/35 do 5/37, rzepak na sierpień 1900 r. 12/85 do 12/86.

Bohna, 27 kwietnia. Banknoty austr. 84/45. Spirytus 49/70.

Paryż, 27 kwietnia. Trzyprocent. renta 100/90. Mąka 26/85.

Frankfurt, 27 kwietnia. Kredyty 228/75. Koleje państw. 136/90. Alpiny —. Disconto 188/90. Laura 271/80.

Praga, 27 kwietnia. Cukier K. 27/35 do 27/40.

Hamburg, 27 kwietnia. Kawa Rio loco ordyn. 37— do 39—, prawdziwa ordyn. 40— do 42—, dobra 43— do 46—, Santos Good na maj 34/75, na wrzesień 38/75, na grudzień 40/25.

Hawre, 27 kwietnia. Kawa Santos Good Average na kwiecień 45—, na sierpień 46—.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor

St. Halacmski w Lwowie w „Słowo Polskie“.

Drobne ogłoszenia.

Fabryka wyrobów jutowych i bielizny modnych FEUERSTEIN i Sp. w Brodach, poleca swoje wyroby. 1030

10 oleandrów 25-letnich, 3 m wysokości do sprzedania. Ul. Siodowa 4. 2230

Koncept notaryalny poszukuje posady Z. Z. restorante Husiat, n. 2187

Kupię używaną kasę ogniotrwałą w dobrym stanie dosyć dużą. Laskawe oferty pod „Nr. 001“ Admin. Słowa. 2186

Pomieszkanie letnie do wynajęcia na Pobulanie. Wiadomość także w restauracji. 2141

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z nyzą i kuchnią I piętro Kraszewskiego 25. (2140

Ulica Zyblikiewicza 26. 5 pokoi, przedpokój, kuchnia łożnica od 15 maja. Ulica św. Marka 4. 3 pokoje, przedpokój kuchnia, łazienka od 1 maja i 1 czerwca. Wodociąg, łazienki z tusem i przyrządami do grzania wody. Wiadomość św. Marka 2, I. pięt. 1907

Kasyno solotwińskie poszukuje przedsiębiorcy, prowadzić mającego kuchnię i wyszynk. Zgłoszenia i wyjaśnienia pisemnie. 2188

Barcełe w Brzechowicach obok stacji, tuż przy torze kolejowym, w całości lub częściowo do sprzedania. — Wiadomość w biurze spedyc. Seidnera, Pasaż Hausmana 9. 2198

Kamienicę do kupna nową we Lwowie, poszukuje adwokat Jakubowski, Lwów, pl. Jura 6. 2205

„Influenca“

Najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw influency jest

Curzela (Blutwein) wino dalmatyńskie 1/50 et. Miód szambelański 1/20 et.

one bowiem pomagają wawianiu, a ten samem dają organizmowi ludzkomu odporność przeciw influency. 1824

Znakomity ów środek poleca

M. BALAS handel wini i delikatesów Brzechowicza 1, we Lwowie.

Borussia Główna ajeneya węgla górnośląskiego, Lwów, fach pocztowy 36, poleca węgiel najlepszej jakości, plukany, tylko z kopaliń górnośląskich Zamówienia na wagony uskutecznią się w najkrótszym czasie 2005

!! Nigdzie !! nie można dostać na sezon wiosenny i letni pod względem elegancji, trwałości i dobroci materiału, lepiej wykonanego

OBUWIA jak tylko w największym magazynie obuwia własnego wyrobu 1681 Jana Rybińskiego Lwów, ul. Pańska 13.

Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza. Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje. Dostać można wszędzie Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24 We Lwowie u Jozefa Kampala, ul. Kollataja 1.

Proszę czytać! Czasopismo kwartalne Wykaz towarów specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb, lakierów, pokostów itd. itd. firmy: 2207 Alojzy Hübner Lwów — Rynek I. 38. na II-gi i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Szanow. P. T. Publiczności. Na łaskawce żądanie wysyłam gratis i franco.

Główna wygrana 100.000 koron. PROMESY 2181 na 3% Losy austr. Zakładu kredytow. H. em. do ciągnięcia 5 maja sprzedaje po 2 kor. i stempel 1 kor., razem 3 koron Dom bankowy i kantor wymiany SOKAL I LILLEN, Lwów Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Tow. Wzajemnego Kredytu w KRAKOWIE podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że począwszy od dnia 1-go Maja 1900 r. płaci od wszelkich wkładów złożonych na książeczki oszczędności lub na rachunek bieżący, które dotąd przynosiły 4 1/2%, tylko 4% 1922 Równocześnie zawiadamia Towarzystwo P.T. Członków swoich, że pobierać będzie tylko 6 procent od weksli zapadających, począwszy od dnia 1-go Maja 1900. (Przedruk nie będzie płacony).

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 26 kwietnia 1900 r.), Ogólny dług państwa, Obligacje państwowe, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Berlin, dnia 26 kwietnia, Warszawa, dnia 26 kwietnia, Petersburg, dnia 26 kwietnia.